

WŁODZIMIERZ BORODZIEJ

*Instytut Historyczny  
Uniwersytetu Warszawskiego*

MACIEJ GÓRNY

*Instytut Historii PAN, Warszawa*

NOWSZE BADANIA NAD I WOJNĄ ŚWIATOWĄ W EUROPIE  
ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ I POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ  
(WYBRANE ZAGADNIENIA)

5 sierpnia 2014 r. fosa otaczająca londyńską Tower zappełniła się dokładnie 888 246 ceramicznymi makami, symbolizującymi żołnierzy Wspólnoty Brytyjskiej poległych w czasie I wojny światowej. Oglądane z pewnej odległości, sprawiają wrażenie rzeki krwi wylewającej się z jednego z okien twierdzy. Codziennie krótko po zachodzie słońca odbywa się w tym miejscu przejmująca ceremonia. Strażnik (lub strażniczka) Tower odczytuje 180 nazwisk poległych, podając ich stopień wojskowy i jednostkę, w której służyli. Towarzyszący mu/jej gwardzista gra na trąbce, wzruszeni widzowie przysłuchują się w ciszy, zakłócaney tylko przez odgłosy ruchu ulicznego. I tak aż do 11 listopada, kiedy w rocznicę rozejmu instalacja zostanie rozebrana, a ceramiczne maki sprzedane na cele dobroczynne.

Przybysz z przeciwległego krańca Unii Europejskiej obserwujący ceremonię w Tower ma do czynienia z czymś, czego we własnym kraju raczej nie zobaczy: z rozwiniętą kulturą pamięci o I wojnie światowej, łączącą znane rytuały z nowatorskimi pomysłami inscenizacyjnymi, odwołującą się do przekonań, symboli i wyobrażeń wspólnych dla większości społeczeństwa. Dla Brytyjczyków Wielka Wojna jest jednym z najważniejszych miejsc pamięci, pozostając jednocześnie tematem gorących sporów historyków. Na wschodzie Europy nie ma zbyt wielu krajów, o których dałoby się powiedzieć to samo, choćby w przybliżeniu. Obok różnic kulturowych odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą zjawiska obiektywne. Trudno byłoby choćby oszacować z brytyjską precyzją własne straty w tej wojnie. Czy w regionach, przez które kilkakrotnie przechodził front, należałoby dodać ofiary cywilne? A jak ustalić narodowość żołnierzy poległych

w szeregach armii imperialnych? Jakiej narodowości byli niepiśmienni chłopcy, umierający za cara, cesarza czy króla? Co z jeńcami, uchodźcami i wysiedleńcami, którzy zmarli w obozach na Syberii, w Austrii czy w Czechach, w czasie ucieczki albo w drodze do domu?

Różnice w kulturze pamięci pomiędzy wschodnią i zachodnią częścią Europy wynikają po części z różnego stanu wiedzy o przebiegu i skutkach I wojny światowej. Chociaż pamięć zbiorowa i historiografia to nie to samo, istnieje między nimi związek. Słabość pamięci o I wojnie światowej w Europie Środkowo-Wschodniej jest po części skutkiem, a po części przyczyną długoletnich zaniedbań tutejszych historyków. Jeśli jednak podejmujemy ten temat, to nie po to, by utyskiwać na stan badań, lecz w przekonaniu, że właśnie w ostatnich latach jesteśmy świadkami zmian, które mogą choć w części zasypać przepaść dzielącą wschodnio- i zachodnioeuropejskie podejście do Wielkiej Wojny.

W poniższym przeglądzie uwzględniamy ważniejsze pozycje, opublikowane przede wszystkim od początku XXI w., najwięcej uwagi poświęcając monografiom wydanych po roku 2010. Przegląd w zasadzie nie obejmuje publikacji z lata 2014 r.<sup>1</sup> Nie piszemy o wydawnictwach źródłowych<sup>2</sup>, nie uwzględniamy także (z jednym wyjątkiem) stron internetowych, których liczba rośnie lawinowo i zdecydowanie przerasta liczbę publikacji „papierowych”. Nie zajmujemy się ponadto pracami poświęconymi szeroko rozumianej „sprawie polskiej” w okresie 1914–1918 r.<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Jedną z poważniejszych luk wynikających z nieznaności książek opublikowanych w ciągu ostatnich tygodni i miesięcy przed ukończeniem niniejszego artykułu jest niewątpliwie najnowsza praca Rudolfa Kučery dotycząca historii społecznej (w tym kwestii genderowych) ziem czeskich: *Život na příděl. Válečná každodennost a politiky dělnické třídy v českých zemích 1914–1918*, Praha 2013.

<sup>2</sup> Godna odnotowania byłyby tu działalność Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu, dzięki któremu ukazały się takie pozycje, jak: H. z Seifertów Jabłońska, *Dziennik z oblężonego Przemyśla 1914–1915*, oprac. H. Imbs, Przemyśl 1994, oraz I. Künigl Ehrenburg, *W oblężonym Przemyślu. Kartki z dziennika z czasów Wielkiej Wojny (1914–1915)*, oprac. S. Stępień, Przemyśl 2010, a także seria *Wielka Wojna – codzienność niecodziennosci. Biblioteka pamiątek z I wojny światowej z zasobów polskich archiwów państwowych*, zainicjowana w 2014 r. przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych. Jako pierwszy ukazał się *Dziennik Ludwiki Ostrowskiej z Maluszyna (Trochę się zażdałości tym, co nie dożyli tych czasów... Dziennik Ludwiki Ostrowskiej z Maluszyna*, oprac. J. Kita, P. Zawilski, Warszawa 2014).

<sup>3</sup> Warto wskazać (w porządku alfabetycznym) na: P. Mikietyński, *Niemiecka droga ku Mitteleuropie. Polityka II Rzeszy wobec Królestwa Polskiego (1914–1918)*, Kraków 2009; J. Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kielce 2012; J. Sibora, *Dyplomacja polska w I wojnie światowej*, Warszawa 2013; M. Staroń, *Likwidacja Polskiego Korpusu Posiłkowego w 1918 roku. Losy legionistów po traktacie brzeskim*, Warszawa 2013; D. Szymczak, *Między Habsburgami a Hohenzollernami. Rywalizacja niemiecko-austro-węgierska w okresie I wojny światowej a odbudowa państwa polskiego*, Kraków 2009.

Jako cezurę końcową przyjęliśmy formalny koniec I wojny — rozejm w Compiègne — mając oczywiście świadomość, że akurat w wypadku Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej oraz Grecji i Turcji jest ona wysoce umowna. Staraliśmy się także nie powtarzać informacji ani opinii opublikowanych w innym miejscu<sup>4</sup>. Celem jest nie tylko przybliżenie stanu badań. Chodzi także o refleksję, w jakim stopniu Europa Środkowo-Wschodnia, Południowo-Wschodnia, po części także Rosja (wyłączając rewolucje, kontrrewolucję i wojnę domową) istnieją po 100 latach w kanonie historiografii „Wielkiej Wojny”.

### Nowe wątki

Jay Winter i Antoine Prost wyróżniają trzy fazy rozwoju historiografii I wojny światowej. W fazie pierwszej dominowała dyplomacja, a historycy wojskowości ograniczali swoje zainteresowania do generalskich elit i wielkich operacji. Słabością tego paradygmatu była nieobecność „zwykłego” człowieka — żołnierza i cywila. W tym właśnie kierunku podążyła grupa (dodajmy: głównie zachodnioeuropejskich) badaczy zainspirowanych marksizmem. W ich pracach, dominujących w drugiej połowie XX w., procesy społeczne, przejawy przystosowania i oporu wobec dyscypliny, a także przemiany obyczajowe europejskich społeczeństw odgrywały główną rolę. Trzeci i jak dotąd ostatni zwrot w historiografii I wojny światowej miał miejsce w latach dziewięćdziesiątych XX w. Nie porzucając ujęć typowych dla poprzedniego paradygmatu, wzbogacił go o perspektywę kulturoznawczą. Typowe stały się prace poświęcone jednostkowemu i grupowemu doświadczeniu wojny, kulturze pamięci, reprezentacjom wojny, ujęcia genderowe<sup>5</sup>. W praktyce oznacza to, że nowsza historiografia Wielkiej Wojny interesuje się raczej cywilami niż wojskiem. Z punktu widzenia zaniedbywanych dotąd regionów Europy jest to bardzo korzystna zmiana. Wojna manewrowa toczona na froncie wschodnim i na Bałkanach tym między innymi różniła się od stabilnego frontu zachodniego, że wymuszała ciągły kontakt żołnierzy z ludnością cywilną, zarówno własną, jak i obcą. Kilka rodzajów tego kontaktu wydaje się szczególnie ciekawych i coraz lepiej opisanych. Są to: okupacja (przede wszystkim ziem polskich, łotewsko-litewsko-białoruskich, ukraińskich oraz Serbii i Rumunii), dobrowolne i przymusowe transfery ludności (uchodźcy, przesiedlenia i wysiedlenia), a także nierozłącznie powiązana

<sup>4</sup> W. Borodziej, M. Górny, *Nasza wojna*, t. 1: *Imperia 1912–1916*, Warszawa 2014, s. 425–436.

<sup>5</sup> J. Winter, A. Prost, *The Great War in History: Debates and Controversies, 1914 to the Present*, Cambridge 2005, s. 13–27.

z obydwoma tymi tematami przemoc. W zestawieniu z tym nurtem dużo słabiej, zarówno ilościowo, jak i jakościowo, wypada klasyczna historia wojskowości. Nie jest przypadkiem, że jedna z najciekawszych nowszych prac tego nurtu poświęcona jest w większym stopniu politycznym i symbolicznym konfliktom wokół rzekomej zdrady czeskich żołnierzy armii habsburskiej niż samym działaniom wojennym<sup>6</sup>.

Patrząc na stan badań z innej strony, warto zwrócić uwagę na fenomen widoczny wszędzie, na polu I wojny światowej jednak wyjątkowo wyraźny, czyli internacjonalizację krajobrazu. Jeszcze dwadzieścia lat temu decydująca była bariera językowa: Polak czy Czech nie bardzo miał ochotę zajmować się Rumunią czy Serbią, jako że brak znajomości języka danego kraju skazywał go na pośrednictwo — na ogół powierzchownej, często powielającej stereotypy i równie często tworzonej bez znajomości języka regionalnego — literatury anglojęzycznej. Wprowadzony w ostatnich latach odgórnie nakaz umiędzynarodowienia — forsowany przez państwowego dysponenta dotacji w mniej lub bardziej subtelnej formie, czasami łączony wprost z oceną parametryczną — wymógł na organizatorach badań sięgnięcie do ludzkich zasobów spoza ośrodków wiodących i mających. Przede wszystkim w tomach zbiorowych i w numerach tematycznych czasopism ukazały się dotąd, głównie po niemiecku i po angielsku, dziesiątki publikacji historyków z regionów nieobecnych w dawniejszym krajobrazie badawczym. Tym też tropem podążyli twórcy największego profesjonalnego projektu internetowego o I wojnie światowej, zapraszając do współpracy historyków z krajów Europy Środkowo- i Południowo-Wschodniej<sup>7</sup>.

Dzięki tej fundamentalnej zmianie historycy I wojny światowej być może nie powtórzą znamienego błędu jednego z nestorów fachu, Johna Keegana, który w 1999 r. dał wyraz przekonaniu, że egodokumentów z frontu wschodniego po prostu nie ma. Ferenc Pollmann wspomina to nieporozumienie, wynikające z niewiedzy Keegana, komentując równie słusznie co zgryźliwie, że nie należy utożsamiać własnej nieznajomości jakiegoś zjawiska (w tym wypadku węgierskich wspomnień frontowych) z jego brakiem<sup>8</sup>. Z tego też założenia wyszedł Jörn Leonhard, autor bodaj najlepszej cało-

<sup>6</sup> R. Lein, *Pflichterfüllung oder Hochverrat? Die tschechischen Soldaten Österreichs-Ungarns im Ersten Weltkrieg*, Wien 2011.

<sup>7</sup> *International Encyclopedia of the First World War*, strona <<http://www.1914-1918-online.net>>. Spośród historyków polskich w gronie siedemdziesięciu redaktorów encyklopedii znalazł się Piotr Szlanta. Przegląd krajobrazu internetowego oferuje Aleksandra Pawliczek (*Memory in the Digital Age: First World War and Its Representation on the Web*, „Remembrance and Solidarity. Studies in the 20<sup>th</sup> Century European History” 2, 2014, s. 47–71), a także Alessandra Sorbello Staub (*Der Große Krieg. Netzangebote zum Gedenkjahr 2014*, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht” 65, 2014, 5/6, s. 380–381).

<sup>8</sup> F. Pollmann, *Die Ostfront des „Großen Krieges” — aus ungarischer Perspektive*, w: *Jen-*

ściowej monografii I wojny światowej. Tematy pomijane w klasycznych, anglo-, francusko- czy niemieckojęzycznych pracach przedstawia obszernie, wyraźnie dbając o przywrócenie zaburzonych wcześniej proporcji<sup>9</sup>. Z drugiej strony nasz optymizm może się okazać przedwczesny: w świeżo opublikowanej, opastej *The Cambridge History of the First World War* w gronie redaktorów brak bodaj jednej osoby zajmującej się czymkolwiek na wschód od krajów niemieckojęzycznych, a wśród kilkudziesięciu autorów na palcach jednej ręki policzyć można historyków kompetentnych w kwestiach związanych z Europą Środkowo-Wschodnią i Bałkanami<sup>10</sup>.

### Geneza wojny

To pole badawcze cieszy się od dziesięcioleci największym zainteresowaniem. Wydawałoby się, że wszystko na ten temat zostało już napisane, każdy argument ma swój kontrargument, a całość składa się na obraz błędnej percepcji świata zewnętrznego, zadufania, fałszywych przesłanek, niedostarczonych w porę telegramów, wiary w wojnę krótką i zwycięską, wreszcie — zwycięstwa nacjonalizmu i etnodarwinizmu nad wszelkimi innymi poglądami. Niemniej historia dyplomacji ma się w dalszym ciągu zaskakująco dobrze. Tej koniunkturze zawdzięcza swój sukces konwencjonalna, dobrze napisana historia narastającego przed rokiem 1914 kryzysu, pióra Margaret MacMillan<sup>11</sup>. W wypadku spektakularnego bestsellera Christophera Clarka<sup>12</sup> przyczyny wydają się odmienne: chodzi nie tylko i nie przede wszystkim o to, że autor przegrzebał się przez ogromną literaturę przedmiotu i znakomicie ją opowiedział. Klucz do sukcesu leży raczej w fakcie, iż uznany profesor z Cambridge rozkłada odpowiedzialność między mocarstwami (i Serbią) mniej więcej równo, każdemu przydzielając kawałek winy. W Niemczech (ponad 200 tys. sprzedanych egzemplarzy) recepcja była entuzjastyczna. Wyjaśnienie tego sukcesu ma jednak niewiele wspólnego z historiografią i wykracza poza ramy naszego przeglądu badań.

---

*seits des Schützengrabens. Der Erste Weltkrieg im Osten: Erfahrung — Wahrnehmung — Kontext*, red. B. Bachinger, W. Dornik, Innsbruck 2013, s. 87–104, tu: s. 87 n.

<sup>9</sup> J. Leonhard, *Die Büchse der Pandora. Geschichte des Ersten Weltkriegs*, München 2014. Jedynym polskim odpowiednikiem — dwudziestopięciowieczną historią całego konfliktu — jest książka Andrzeja Chwalby, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014. Razem z pozycją wymienioną poniżej te trzy ważne książki liczą ponad 4500 stron. Nie tylko z tego względu zasługują na odrębne omówienia i nie są przedmiotem naszego sprawozdania.

<sup>10</sup> *The Cambridge History of the First World War*, t. 1–3, red. J. Winter, Cambridge 2014.

<sup>11</sup> M. MacMillan, *The War That Ended Peace: The Road to 1914*, London 2013.

<sup>12</sup> C. Clark, *The Sleepwalkers: How Europe Went to War in 1914*, London 2012. Książka została przetłumaczona na co najmniej kilkanaście języków.

Zupełnie niezauważona pozostaje — z punktu widzenia promocji spóźniona o co najmniej kilka miesięcy — nowa książka Seana McMeekina<sup>13</sup>. Autor niesłusznie uchodzi za rusofoba<sup>14</sup>. W nowej pracy — szczegółowym, imponującym znajomością źródeł i literatury, opatrzonym inteligentnymi uwagami kalendarium lipca 1914 r. — podążył tropem MacMillan i Clarka, rozdzielając winę w stopniu mniej więcej równym, choć — jak poprzednicy — nie ma wątpliwości co do szczególnej odpowiedzialności Berlina. Obok Wiednia wypada on w interpretacji McMeekina najgorzej.

Na marginesie dodajmy, że historia dyplomacji najwyraźniej ma przed sobą przyszłość nie tylko w roli producenta bestsellerów. 24 czerwca 2014 r. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” opublikowała krótki tekst Bernda Sösemanna, w którym udowadnia on, że wszyscy historycy genezy I wojny padli ofiarą niestaranności edytorów dziennika Kurta Riezlera — źródła kluczowego od czasu sporu wokół tez Fritza Fischera przed półwieczem<sup>15</sup>. Jak się okazuje, staranna lektura rękopisu prowadzi w jednym, często cytowanym miejscu do sensu dokładnie odwrotnego niż w wersji drukowanej. W oryginale 7 lipca 1914 r. sekretarz kanclerza Rzeszy słyszy od swojego pracodawcy: „Russlands militärische Macht schnell wachsend; bei strategischem Ausbau Polens die Lage haltbar”, czyli sytuacja jest — mimo rosyjskiego programu zbrojeniowego — „do wstrzymania” albo: „do wytrzymania”. W wersji drukowanej z „haltbar”, czyli do „wstrzymania/wytrzymania” zrobiło się „unhaltbar”, czyli „nie do wytrzymania”<sup>16</sup>. W chwili, kiedy oddajemy ten artykuł do druku, żywiona dyskusja trwa.

Niezależnie od jej wyniku warto zwrócić uwagę na istotny, a dotąd zupełnie nie zauważony szczegół dotyczący sprawy polskiej. Otóż lektura źródła w nowej wersji nasuwa podejrzenie, iż kanclerz — najwyraźniej mając na myśli strategiczne wzmocnienie wschodnich prowincji Niemiec — mówi o „Polsce”. Trudno w tej chwili ocenić, na ile fakt ten wpłynie na nowe interpretacje niemieckiej polityki w czasie wojny. W każdym razie osobliwe wydaje się, że w trwających — jak pisaliśmy — od pół wieku sporach, w których każda wypowiedź decydentów

<sup>13</sup> S. McMeekin, *July 1914. Countdown to War*, New York 2013.

<sup>14</sup> Z powodu jednej z poprzednich książek: idem, *The Russian Origins of the First World War*, Cambridge MA 2011.

<sup>15</sup> Jan Rydel (*Polityka historyczna w Republice Federalnej Niemiec. Zaszczości. Idee. Praktyka*, Kraków 2011, s. 88–95) pominął wątek źródłoznawczy tzw. debaty fischerowskiej, wprowadzając za to dokładnie w okoliczności sporu.

<sup>16</sup> B. Sösemann, *Regierten 1914 doch keine Schlafwandler?*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 24 VI 2014. W tytule zawarty jest główny przedmiot krytyki, czyli książka Clarka, choć faktycznie jest nim także kilkadziesiąt innych autorów, którzy — równie nieświadomie jak autor bestsellera — odwoływali się do tego cytatu.

interpretowana jest na wszelkie możliwe sposoby, zabrakło dotąd refleksji nad użyciem takiego właśnie sformułowania już w czasie lipcowego kryzysu.

Wracając do wspomnianej roli Wiednia, oceniana jest ona w nowszej literaturze nad wyraz krytycznie. W tym kontekście przydatna okazuje się nowa biografia Franza Conrada von Hötzendorfa<sup>17</sup> jako jednego z odpowiedzialnych za eskalację kryzysu w lipcu 1914 r. Wolfram Dornik, Hannes Leidinger i Verena Moritz potwierdzają ten obraz. Jednocześnie kreślą plastyczny obraz „cesarskiego jastrzębia”, uwikłanego w wiedeńskie konflikty personalne i polityczne, bynajmniej nie wspieranego w decydujących starciach przez Franciszka Ferdynanda. Mimo że zwolennikiem ataku na Serbię Conrad był niejako od zawsze, na kolejnych etapach podejmowania decyzji w lipcu 1914 r. był ich przeciwnikiem, jako że z wojskowego punktu widzenia rozwleczenie ich w czasie rodziło poważne kłopoty. Szybkie uderzenie na Serbię bezpośrednio po Sarajewie dawało znacznie większe szanse na zwycięstwo w krótkiej, lokalnej wojnie. Nareszcie i ten nieszczęsny strateg I wojny doczekał się nowoczesnej biografii.

## Okupacja

Pionierem nowej interpretacji wojny na wschodzie Europy jest Vejas G. Liulevicius<sup>18</sup>. W monografii regionu Ober-Ostu sformułował tezę o kontynuacji między pierwszowojennym zderzeniem ze Wschodem, fiaskiem ówczesnych prób ucywilizowania go i polityką okupacyjną (łącznie z holocaustem) ćwierćwiecze później. Mówiąc w skrócie, Niemcy zacząć mieli od prób *Vermessung* (opisu, obliczenia, zważenia) zastanych na Wschodzie krajów i ludzi, skończyli zaś na planach *Flurbereinigung* (etnicznej melioracji), w których dominującymi kategoriami stały się rasa i przestrzeń. Kariera tej interpretacji zbiegła się z dyskusją o kolonialnych korzeniach obu niemieckich polityk okupacyjnych: to podczas tłumienia powstań Herero i Nama w Afryce Niemcy nauczyć się mieli stosowania zbrodni łącznie z ludobójstwem jako niemalże normalnego instrumentu polityki. Nie ma tu miejsca na referowanie obu dyskusji<sup>19</sup>, w kontekście „innej

<sup>17</sup> W. Dornik, H. Leidinger, V. Moritz, *Des Kaisers Falke. Wirken und Nach-Wirken von Conrad von Hötzendorf*, Innsbruck 2013.

<sup>18</sup> V. G. Liulevicius, *War Land on the Eastern Front: Culture, National Identity and German Occupation in World War I*, Cambridge 2000.

<sup>19</sup> *Von Windhuk nach Auschwitz? Beiträge zum Verhältnis von Kolonialismus und Holocaust*, red. J. Zimmerer, Münster 2011; krytycznie R. Gerwarth, S. Malinowski, *Der Holocaust als „kolonialer Genozid“? Europäische Kolonialgewalt und nationalsozialistischer Vernichtungskrieg*, „Geschichte und Gesellschaft” 33, 2007, s. 439–466.

Europy” trzeba jednak choćby nadmienić wpływ — sięgający poza klasyczną historiografię — głośnej książki Antona Holzera *Das Lächeln der Henker*<sup>20</sup>. Austriacki historyk łączy analizę reprezentacji przemocy i władzy w fotografiach z frontu i z zaplecza z bardzo wyostrzoną tezą o wojnie, wypowiedzianej przez wojsko ludności cywilnej Europy Środkowo-Wschodniej. Choć jego (przejęte bezkrytycznie ze źródeł) dane o liczbie ofiar słabo lub wcale nieuzasadnionych represji w Galicji Wschodniej i na froncie włoskim wydają się mocno przesadzone, Holzer znacznie rozszerzył perspektywę przyjętą już przez Liuleviciusa sugerując, że Ober-Ost nie był wyjątkiem. W Europie Środkowo-Wschodniej istniało jeszcze kilka innych regionów, poddanych władzy wojskowych w stopniu przedtem niespotykanym. Co istotne, brutalne sposoby egzekwowania owej władzy dotyczyły nie tylko ludności okupowanej, lecz w równym stopniu własnej.

Sugestywna, wzmocniona przez drastyczność fotografii teza Holzera nie doczekała się do tej pory większej krytycznej uwagi, choć badania nad okupacjami mają się nieźle. Część autorów wyraźnie wstrzymuje się od udziału w dyskusji, do której dzięki własnym badaniom archiwalnym mogliby wnieść nowe argumenty. Jako przykład podajmy monografię Daniela Schanes, która przedłożyła wartościową analizę egodokumentów z Serbii<sup>21</sup>, oraz Tamarę Scheer, która w dużej mierze skupiła się na normatywnych aspektach austro-węgierskich okupacji, niewystarczająco uwzględniając źródła innej proveniencji<sup>22</sup>. Kilka innych ważnych pozycji czeka na publikację, stąd nie mogą tu zostać omówione<sup>23</sup>.

Badania poświęcone okupacji koncentrują się na miastach. Wieś ciągle nie skupia uwagi historyków<sup>24</sup>, choć tam właśnie przeżyła wojnę większość ludzi. Okupacyjne dzieje rolnictwa — niekoniecznie rolników — poznajemy dzięki uwzględnieniu historii gospodarczej. Podstawowy cel okupanta w Polsce, Serbii, Rumunii i na terenach Ober-Ost stanowiło wy-

<sup>20</sup> A. Holzer, *Das Lächeln der Henker. Der unbekannte Krieg gegen die Zivilbevölkerung 1914–1918*, Darmstadt 2008.

<sup>21</sup> D. Schanes, *Serbien im Ersten Weltkrieg. Feind- und Kriegsdarstellungen in österreichisch-ungarischen, deutschen und serbischen Selbstzeugnissen*, Frankfurt am Main 2011.

<sup>22</sup> T. Scheer, *Zwischen Front und Heimat. Österreich-Ungarns Militärverwaltungen im Ersten Weltkrieg*, Frankfurt am Main 2009.

<sup>23</sup> Chodzi tu m.in. o habilitację Stephana Lehnstaedta na temat porównania polityk okupacyjnych Niemiec i Austro-Węgier w czasie I i Niemiec hitlerowskich w czasie II wojny światowej na terenie Polski oraz doktoraty Marty Polsakiewicz (o Warszawie w latach 1915–1918) i Marka R. Hatlie (*Riga at War 1914–1919. War and Wartime Experience in a Multiethnic Metropolis*, Marburg 2014). Lehnstaedt i Hatlie opublikowali pierwsze wyniki w kilku artykułach (także cytowanych poniżej); zob. także M. Polsakiewicz, *Spezifika deutscher Besatzungspolitik in Warschau 1914–1916*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” 58, 2009, 4, s. 501–537. Zob. także przyp. 66.

<sup>24</sup> Co skonstatowali już przed dekadą J. Winter, A. Prost, op. cit., s. 222.



korzystanie miejscowych zasobów surowcowych, przede wszystkim żywności. Wspólny mianownik reżimów niemieckiego i austro-węgierskiego składał się głównie z braków: przygotowań, fachowego personelu i wiedzy, w efekcie z wynikającej stąd improwizacji oraz zmienności środków administracyjnych<sup>25</sup>. Lisa Mayerhofer pokazuje, że w wypadku Rumunii w pierwszym okresie okupacji funkcjonował mieszany system wyzysku, do pewnego stopnia uwzględniający mechanizmy rynkowe, czyli także interesy producentów i miejscowych konsumentów<sup>26</sup>. Jonathan Gumz potwierdza, że reżim okupacyjny w Serbii w znikomym stopniu nastawiony był na kooperację miejscowych elit, wyróżniał się za to skłonnością do stosowania przymusu, czasami terroru. Z ekonomicznego punktu widzenia był równie bezużyteczny jak inne, jako że żywność gromadził przede wszystkim dla siebie, a nie dla głodującej Przedlitawii. W tym właśnie zachowaniu Gumz widzi historyczną osobliwość armii c. i k. monarchii: wojskowi niejako spisywali na straty zaplecze, gdyż własne — rzekomo apolityczne, w każdym razie działające poza kontrolą parlamentu — quasi-państwo w Serbii traktowali jako model bardziej przyszłościowy niż zdegenerowany *Hinterland*; podobieństwo do Ober-Ostu jest uderzające. Jednocześnie trudno mówić o eskalacji, gdyż stosunki w Serbii w 1917/1918 r. wydają się w interpretacji Gumza mniej napięte niż wcześniej<sup>27</sup>. W innym miejscu autor idzie w swoim rewizjonizmie jeszcze dalej, przedstawiając okupowany Wschód jako region, w którym niedawno ustanowione normy prawa międzynarodowego, wskutek rozpadu imperium rosyjskiego przestały obowiązywać. W tym ujęciu logiczne staje się narzucenie tej właśnie części Europy przepisów tzw. małego traktatu wersalskiego, będącego niczym innym jak wyrazem podziału kontynentu na strefę pełnej i ograniczonej suwerenności<sup>28</sup>.

### Ucieczki i wysiedlenia

Mały traktat wersalski zapobiec miał, jak wiadomo, m.in. przymusowym przesiedleniom jako instrumentowi adaptacji mapy etnicznej do nowych granic politycznych Europy. Ucieczka i przesiedlenie ludności

<sup>25</sup> Podobną ocenę rosyjskiej okupacji Lwowa zob. C. Mick, *Kriegserfahrungen in einer multiethnischen Stadt: Lemberg 1914-1947*, Wiesbaden 2010.

<sup>26</sup> L. Mayerhofer, *Zwischen Freund und Feind — deutsche Besatzung in Rumänien 1916-1918*, München 2010.

<sup>27</sup> J. E. Gumz, *The Resurrection and Collapse of Empire in Habsburg Serbia, 1914-1918*, Cambridge 2009.

<sup>28</sup> Idem, *Losing Control: The Norm of Occupation in Eastern Europe during the First World War*, w: *Legacies of Violence. Eastern Europe's First World War*, red. W. Borodziej, J. Böehler, J. von Puttkamer, München 2014, s. 69-87.

cywilnej do czerwca 1919 r. należą do tych tematów badawczych, które szczególnie długo ulegały etnicznej fragmentaryzacji. Częściowo wynikało to po prostu ze specyfiki źródeł, czyli z dostępności i z języka świadectw i dokumentów, zwłaszcza wspomnień. Zjawisko to można było szczególnie wyraźnie dostrzec w przypadku rosyjskim. Masowe, po części dobrowolne, po części przymusowe przesiedlenia w następstwie odwrotu armii carskiej po klęsce gorlickiej w 1915 r. nie doczekały się dotąd monografii, na jaką zasługują. W efekcie często warto sięgnąć do książki Wenera Conze z 1958 r. (!)<sup>29</sup>, gdyż niejednokrotnie w pozycjach nas interesujących znajdujemy informacje mniej wiarygodne. „Wielki odwrót” dotknął każdą z zamieszkujących te tereny grup etnicznych: Białorusinów, Ukraińców, Rosjan, Żydów, Polaków, Niemców, Litwinów i Łotyszy. Uwaga poświęcana im przez badaczy rozkładała się jednak bardzo nierówno. W ciągu ostatnich kilkunastu lat stosunkowo najwięcej pisano o Żydach<sup>30</sup>. Są to również prace stosunkowo najłatwiej dostępne, gdyż anglojęzyczne. Ale w innych kulturach akademickich również obowiązywała, a niekiedy stale jeszcze obowiązuje segmentacja etniczna<sup>31</sup>. Zjawisko to wydaje się o tyle ciekawe, że raczej niechęć niż w sposób świadomy powieli perspektywę dominującą w środkowo- i wschodnioeuropejskich ruchach narodowych w czasie I wojny. Już wówczas widoczna była tendencja do etniczacji polityki wobec uchodźców. Dość przypomnieć, że akcje pomocy dla wysiedlonych, w państwie rosyjskim złożone na barki społeczności lokalnych i organizacji społecznych, miały częściej charakter narodowy niż państwowy. Rosjanie pomagali przede

<sup>29</sup> W. Conze, *Polnische Nation und deutsche Politik im Ersten Weltkrieg*, Köln 1958.

<sup>30</sup> E. Lohr, *The Russian Army and the Jews: Mass Deportations, Hostages, and Violence during World War I*, „The Russian Review” 60, 2001, 3, s. 409–419; M. L. Rozenblit, *Reconstructing a National Identity: The Jews of Habsburg Austria during World War I*, Oxford 2001; w kontekście zorganizowanej i „spontanicznej” przemocy wobec nierosyjskich poddanych znacznie szerzej w: E. Lohr, *Nationalizing the Russian Empire: The Campaign Against Enemy Aliens during World War I*, Cambridge 2003. Ta ostatnia praca ukazała się w 2012 r. w przekładzie na język rosyjski: Э. Лор, *Русский национализм и Российская империя: Кампания против „вражеских подданных” в годы Первой мировой войны*, Москва 2012; A. V. Prusin, *Nationalizing a Borderland: War, Ethnicity, and Anti-Jewish Violence in East Galicia, 1914–1920*, Tuscaloosa 2005.

<sup>31</sup> Dość świeżym przykładem jest trzytomowa publikacja ukraińska, poświęcona ukraińskiej ludności Chełmszczyzny i Podlasia: Ю. Макаp et al., *Від депортації до депортації. Суспільно-політичне життя холмсько-підляських українців (1915–1947). Дослідження. Спогади. Документи*, t. 1–2, Чернівці 2011–2014. Inny ciekawy przykład: K. Sierakowska, *Kobiety-uchodźcy z ziem polskich w czasie I wojny światowej, w: Kobiety i procesy migracyjne*, red. A. Chlebowska, K. Sierakowska, Warszawa 2010, s. 151–159. Zob. także M. Korzeniowski, M. Mądzik, D. Tarasiuk, *Tułaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej*, Lublin 2007; M. Mądzik, *Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny w Rosji w latach I wojny światowej*, Lublin 2011.

wszystkim Rosjanom, Polacy — Polakom a Żydzi — Żydom. Co oczywiście nie znaczy, by uchodźcy witani byli przez krajan z otwartymi ramionami, w Rosji czy gdziekolwiek indziej<sup>32</sup>.

Rozszerzenie tej perspektywy jest w dużej mierze zasługą brytyjskiego historyka Petera Gatrella. W 2004 r. ukazała się praca zbiorowa pod jego redakcją, a nieco wcześniej monografia, obie poświęcone uchodźcom reprezentującym różne grupy etniczne i wyznaniowe<sup>33</sup>. Gatrell i pozostali autorzy (wśród nich Konrad Zieliński i Łucja Kaprańska) opisują doświadczenie uchodźców na kilku poziomach. Uniwersalne przeżycia, wspólny niedostatek i efekty imperialnej polityki dotyczyły wszystkich grup etnicznych. Jednocześnie jednak opieka nad nimi upolityczniała się wraz z rozkładem rosyjskiego imperium. Etnicyzacja pomocy nierzadko wymuszała deklaracje tożsamości narodowej. W efekcie organizacje uchodźców i te pracujące na ich rzecz stały się potężnymi lobby ruchów narodowych. Zjawisko to miało ciąg dalszy już po rewolucji, kiedy uchodźcy zaczęli powracać do swoich małych ojczyzn. W propagandzie młodych niepodległych państw odgrywali niekiedy rolę podobną do „narodowych” formacji w imperialnych armiach<sup>34</sup>. Jak zauważa Aija Priedite „Nowozrodzona łotewska państwowość, którą trzeba było podnieść z ruin, nie miała swoim mieszkańcom do zaoferowania materialnych korzyści. Mogła natomiast czerpać z krynicy wojennego poświęcenia”<sup>35</sup>. Z drugiej strony wszystkie państwa powojennej Europy Środkowo-Wschodniej prowadziły restrykcyjną politykę imigracyjną. Bynajmniej nie wszyscy uchodźcy byli witani z otwartymi ramionami. Pierwszeństwo mieli członkowie narodów panujących, krajanie innej narodowości napotykali większe przeszkody, a podejrzanym gremialnie o sympatie bolszewickie Żydom często w ogóle odmawiano wstępu. Jak zauważa Zieliński, to właśnie restrykcyjna polityka państwa polskiego wywołała

---

<sup>32</sup> Co pokazał na przykładzie Pragi, gdzie dla miejscowej gminy żydowskiej wielkim problemem okazało się przyjęcie stosunkowo niewielkiej grupy *Ostjuden* Martin Welling, „*Von Haß so eng umkreist*”. *Der Erste Weltkrieg aus der Sicht der Prager Juden*, Frankfurt am Main 2003.

<sup>33</sup> *Homelands: War, Population and Statehood in Eastern Europe and Russia, 1918–1924*, red. N. Baron, P. Gatrell, London 2004; P. Gatrell, *A Whole Empire Walking: Refugees in Russia during World War I*, Bloomington 2000 (2. wyd. 2005).

<sup>34</sup> Litwą zajmuje się w tym kontekście Tomas Balkelis, zob. m.in. idem, *Demobilisierung, Remobilisierung. Paramilitärische Verbände in Litauen 1918–1920*, „*Osteuropa*” 64, 2014, 2/4, s. 197–220.

<sup>35</sup> „The nascent Latvian state, which had to be built from ruins, had no pragmatic values that it could promise its inhabitants in advance. But it could draw upon a well-spring of wartime sacrifice”, A. Priedite, *Latvian Refugees and the Latvian Nation State during and after World War One*, w: *Homelands*, s. 35–52, tu s. 51.

wielką falę żydowskiej emigracji do Ameryki Północnej na początku lat dwudziestych<sup>36</sup>.

Nowsze publikacje dotyczące uchodźców w czasie I wojny światowej idą w tym samym kierunku. Wspólnota doświadczeń grupowych i indywidualnych wydaje się w oczach historyków ważniejsza od podziałów etnicznych. Widać to zarówno w studiach przypadku, jak i w pracach syntetycznych. Przykładem tych pierwszych mogą być publikacje Waltera Mentzla, definiującego przedmiot swoich badań (uchodźców w monarchii austro-węgierskiej) terytorialnie, nie zaś etnicznie<sup>37</sup>. W tym samym kierunku zmierzają zainteresowania ukraińskiej badaczki Ljubow Żwanko (Lûbov Žvanko). W 2009 r. pod jej redakcją ukazał się komentowany wybór źródeł dotyczących sytuacji uchodźców na Ukrainie<sup>38</sup>. Żwanko analizuje politykę wobec tej grupy ludności w dłuższej perspektywie, obejmując także okres porewolucyjny i kolejne zmiany władz niepodległej Ukrainy. Istotne wydają się również jej ustalenia ilościowe, dotyczące transportów na głównych węzłach kolejowych regionu. Piszący te słowa nie mieli niestety dotąd okazji zaznajomić się z najnowszą monografią Żwanko, stanowiącą podsumowanie jej badań nad uchodźcami na terenie Ukrainy<sup>39</sup>.

Natomiast w znacznie szerszym zarówno terytorialnie, jak i czasowo ramach temat podejmują Jan M. Piskorski (poświęcający jednak stosunkowo niewiele miejsca I wojnie światowej)<sup>40</sup> i Philipp Ther<sup>41</sup>. W opublikowanej także w polskim przekładzie książce tego ostatniego o fenomenie „czystek etnicznych” okres od pierwszej wojny bałkańskiej do połowy lat dwudziestych odgrywa decydującą rolę. W nim bowiem ukształtowały się reguły zinstytucjonalizowanej przemocy państwa wobec mniejszości narodowych. Formuła „długiej I wojny światowej” pojawia się także w jed-

---

<sup>36</sup> K. Zieliński, *Population Displacement and Citizenship in Poland, 1918–24*, w: *Homelands*, s. 98–118.

<sup>37</sup> Zob. W. Mentzel, *Kriegserfahrungen von Flüchtlingen aus dem Nordosten der Monarchie während des Ersten Weltkriegs*, w: *Jenseits des Schützengrabens*, s. 359–390; idem, *Fern der Heimat. Ursachen von Flucht und Vertreibung in der k.u.k. Monarchie*, w: *Jubel & Elend. Leben mit dem großen Krieg 1914–1918*, red. P. Fritz, Schallaburg 2014 (katalog wystawy).

<sup>38</sup> Л. Жванко, *Біженство Першої світової війни в Україні. Документи і матеріали (1914–1918 рр.)*, Харків 2009.

<sup>39</sup> Eadem, *Біженці Першої світової війни: український вимір (1914–1918 рр.)*, Харків 2012.

<sup>40</sup> J. M. Piskorski, *Wygnañcy. Przesiedlenia i uchodźcy w dwudziestowiecznej Europie*, Warszawa 2010, w 2013 r. książka ukazała się po niemiecku: *Die Verjagten. Flucht und Vertreibung in Europa des 20. Jahrhunderts*, München 2013.

<sup>41</sup> P. Ther, *Die dunkle Seite der Nationalstaaten. „Ethnische Säuberungen” im modernen Europa*, Göttingen 2011; polski przekład: idem, *Ciemna strona państw narodowych. Czystki etniczne w nowoczesnej Europie*, Poznań 2012.

nej z ostatnich publikacji Thera na ten temat<sup>42</sup>. Co ważne nie tylko dla naszego tematu, wypędzenia i inne formy wymuszonego transferu ludności jako środek korekty mapy osadnictwa zgodnie z nowym przebiegiem granic nie odgrywają większej roli w czasie „właściwej” I wojny w latach 1914–1918, lecz w okresie wojen bałkańskich 1912/1913 r. i konfliktów po 11 listopada 1918 r. Nieoczekiwane potwierdzenie tej tezy znajdzie czytelnik w mało znanej monografii Severina Gawlitty o niemieckich kolonistach w Królestwie Polskim, którzy — tyle na ogół wiadomo — należeli w 1915 r. do największych grup deportowanych z Priwisłińskiego Kraju: autor udowadnia, że ukaz z 2/15 lutego 1915 r. o likwidacji obcych nieruchomości na terenie Rosji nie był stosowany wobec ponad 100 tys. Niemców, zmuszonych do opuszczania swoich gospodarstw. Fizycznie usunięci ze strefy przyfrontowej, nie zostali jednak wywłaszczeni<sup>43</sup>. Do rozdziału na temat wymuszonego transferu ludności o charakterze niestałym należałoby także dodać sumienną, szczegółową monografię Christiana Westerhoffa. Pokazuje on skalę niemieckiej rekrutacji do na ogół (choć wcale nie zawsze) przymusowej pracy na terenie Królestwa Polskiego, Rzeszy i części Ober-Ostu, potwierdzając przypuszczenie, że na terenie pierwszego kraju warunki były w znacznie większym stopniu negocjowalne, ale z racji znacznie większej populacji władze okupacyjne osiągnęły tu dużo wyższe wyniki<sup>44</sup>.

## Jeńcy

Kolejną grupę dotkniętą zinstytucjonalizowaną przemocą stanowili jeńcy wojenni. Ich sytuacja różniła się jednak znacznie w zależności od miejsca, w jakim się znaleźli. Największe kontrasty występowały w imperium rosyjskim. Wpływają one na stanowiska dzisiejszych badaczy, wyostrzając różnice interpretacyjne. W ujęciu Alona Rachamimova rosyjskie obozy jenieckie stanowiły przykład liberalizmu w stosunku do osadzonych w nich żołnierzy wroga. Autor przyznaje, że warunki w nich panujące bywały realnym zagrożeniem dla życia i zdrowia. Sądzi jednak, że odpowiedzialności za to nie ponosi rosyjska administracja, bo głód i choroby zakaźne w podobnym stopniu dotykały ludność cywilną

---

<sup>42</sup> Idem, *Pre-negotiated Violence: Ethnic Cleansing in the „Long” First World War*, w: *Legacies of Violence*, s. 259–283.

<sup>43</sup> S. Gawlitta, *Zwischen Einladung und Ausweisung. Deutsche bäuerliche Siedler im Königreich Polen 1815–1915*, Marburg 2009, s. 292–303.

<sup>44</sup> C. Westerhoff, *Zwangsarbeit im Ersten Weltkrieg. Deutsche Arbeitskräftepolitik im besetzten Polen und Litauen 1914–1918*, Paderborn 2012.

imperium<sup>45</sup>. W tym samym tonie wypowiada się Georg Wurzer, zwracając przy tym uwagę na takie aspekty życia w niewoli, jak związki jeńców z Rosjankami<sup>46</sup>. Porównując sytuację jeńców w I i II wojnie światowej, Wurzer dochodzi do wniosku, że w tym pierwszym przypadku polityka rosyjskich władz była niemal wzorowa<sup>47</sup>. Jest to stanowisko dość kontrowersyjne, jeśli uwzględnić nie tylko dokumentację urzędową, ale także niemieckie wspomnienia z pobytu w Rosji (Wurzer powątpiewa zresztą w prawdziwość części z tych memuarystów). Najtragiczniejszy los spotkał jeńców budujących strategiczną kolej do portu w Murmańsku (Murmaniu). Nic dziwnego, że właśnie historyk specjalizujący się w tym fragmencie historii I wojny przedstawił biegunowo odmienną interpretację rosyjskiej polityki wobec jeńców<sup>48</sup>.

Wydaje się, że w tym sporze prawda leży nie tyle pośrodku, ile po obu stronach. Przed kilkoma laty zwrócili na to uwagę Piotr Szlanta i Tomasz Bohun w słowie wstępnym do wspomnień Romana Dyboskiego z siedmioletniego pobytu na Syberii<sup>49</sup>. Jeńcy, którzy trafili na budowę kolei murmańskiej bądź taszkienckiej, marli tysiącami z wysiłku, niedożywienia i chorób (najczęściej tyfusu). Inni mieli się dużo lepiej. Jak wspominał sam Dyboski: „Ci z żołnierzy, którzy mieli szczęście od razu w początkach niewoli dostać się na roboty gospodarskie do bogatych wieśniaków w różnych stronach Rosji i Syberii, zaznali tam dobrobytu materialnego, o jakim niejedyn chłop nasz nigdy marzyć nie śmiał”<sup>50</sup>. W innych nowszych publikacjach zwraca się uwagę właśnie na różnorodność doświadczeń jeńców. Czynią tak przede wszystkim austriaccy historycy Moritz i Leidinger, zajmujący się zarówno losami Austriaków w Rosji, jak i jeńców rosyjskich w Austro-Węgrzech. Warto podkreślić, że Moritz i Leidinger interesują się nie tylko organizacją rosyjskiego systemu obozów i panującymi w nich warunkami<sup>51</sup>, ale także

---

<sup>45</sup> A. Rachamimov, *POW's and the Great War: Captivity on the Eastern Front*, Oxford–New York 2002.

<sup>46</sup> G. Wurzer, *Die Erfahrung der Extreme. Kriegsgefangene in Rußland 1914–1918*, w: *Kriegsgefangene im Europa des Ersten Weltkriegs*, red. J. Oltmer, Paderborn 2006, s. 96–120.

<sup>47</sup> Idem, *Die Kriegsgefangenen der Mittelmächte in Rußland im Ersten Weltkrieg*, Göttingen 2005.

<sup>48</sup> R. Nachtigal, *Die Murmanbahn. Die Verkehrsanbindung eines kriegswichtigen Hafens und das Arbeitspotential der Kriegsgefangenen (1915 bis 1918)*, Grunbach 2001; idem, *Kriegsgefangenschaft an der Ostfront 1914 bis 1918. Ein Literaturbericht*, Frankfurt am Main 2005 oraz idem, *Russland und seine österreichisch-ungarischen Kriegsgefangenen (1914–1918)*, Remshalden 2003.

<sup>49</sup> R. Dyboski, *Siedem lat w Rosji i na Syberii (1915–1921). Przygody i wrażenia*, oprac. T. Bohun, Warszawa 2007, s. 14.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 81.

<sup>51</sup> H. Leidinger, V. Moritz, *Das russische Kriegsgefangenenwesen 1914 bis 1920*, „Österreichische Osthefte” 41, 1999, s. 83–106.

konfliktami pomiędzy poszczególnymi grupami austro-węgierskich jeńców. Także w niewoli Czesi, Serbowie i Chorwaci i inni Słowianie – poddani monarchii habsburskiej – byli *in gremio* podejrzewani przez niemieckojęzycznych rodaków o skłonność do zdrady i zapędy panslawistyczne<sup>52</sup>. Austriaccy historycy nie pominęli również wpływu bolszewickiej reformy obozów (nowa władza formalnie uwolniła wszystkich przetrzymywanych, co nie było jednak równoznaczne z natychmiastowym powrotem do domu) jak i komunistycznej propagandy na austro-węgierskich jeńców<sup>53</sup>. Badający to zagadnienie na podstawie niewykorzystywanych wcześniej źródeł archiwalnych Igor Karpiejew (Igor´ Karpeev) zgadza się z większością przytoczonych powyżej spostrzeżeń. W latach 1914–1918 wyróżnia dwa okresy. W pierwszym, trwającym mniej więcej do przełomu 1915 i 1916 r. organizacja obozów kulała, szczególnie ze względu na chroniczny kryzys transportowy w Rosji. Niespodziewanie wielką masę jeńców transportowano na wschód w złych warunkach, okradając i głodząc. W późniejszym okresie nastąpiła normalizacja i na ogół poprawa sytuacji<sup>54</sup>.

Jeszcze większe masy jeńców znalazły się w latach wojny w obozach na terenie Rzeszy i monarchii habsburskiej. Także w nich dochodziło do epidemii, a w miarę narastających kłopotów z zaopatrzeniem jeńcy coraz częściej cierpieli głód. W kilku opracowaniach temat obozów austro-węgierskich podjęli Moritz i Leidinger, dochodząc do wniosków podobnych do ich oceny obozów rosyjskich. Jeńcy w Austro-Węgrzech mieli się źle przede wszystkim na początku wojny, kiedy ich liczba zaskoczyła nieprzygotowane władze, oraz pod jej koniec, gdy również w obozach zaczęło brakować żywności w stopniu katastrofalnym<sup>55</sup>. Co więcej, jak pokazują niektóre opracowania, los pojmanych żołnierzy był dokładnie tak samo jak w Rosji zależny od tego, czy przydzielono ich do pracy przy budowie strategicznych połączeń kolejowych, czy też do robót na roli pod nadzorem cywilnym. W artykule omawiającym sytuację rosyjskich jeńców na terenie

<sup>52</sup> V. Moritz, *Kriegsgefangenschaft als Erfahrung. Am Beispiel der Deutschösterreicher im russischen Gewahrsam*, w: *Jenseits des Schützengrabens*, s. 197–220.

<sup>53</sup> H. Leidinger, V. Moritz, *Gefangenschaft, Revolution, Heimkehr. Die Bedeutung der Kriegsgefangenenproblematik für die Geschichte des Kommunismus in Mittel- und Osteuropa 1917–1920*, Wien 2003.

<sup>54</sup> I. V. Karpeev, *Zur Lage deutscher Kriegsgefangenen in Rußland in der Zeit des Ersten Weltkrieges 1914–1918 (anhand der Unterlagen des Russischen Staatlichen militärhistorischen Archivs)*, w: *Deutsche in Rußland und in der Sowjetunion 1914–1941*, red. A. Eisfeld, V. Herd, B. Meisener, Berlin 2007, s. 51–61.

<sup>55</sup> H. Leidinger, V. Moritz, *Zwischen Nutzen und Bedrohung. Die russischen Kriegsgefangenen in Österreich (1914–1921)*, Bonn 2005; *iiidem*, *Verwaltete Massen. Kriegsgefangene in der Donaumonarchie 1914–1918*, w: *Kriegsgefangene im Europa*, s. 35–67; V. Moritz, J. Walleczek-Fritz, *Jeńcy wojenni w Austro-Węgrzech 1914–1918*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 36, 2013, s. 27–45.

dzisiejszej Słowenii Jasna Fischer analizuje przyczyny wysokiej śmiertelności jeńców budujących tory kolejki wąskotorowej w pobliżu frontu nad Soczą (Isonzo): niedożywienie, tyfus oraz wypadki przy pracy w trudnym terenie. Z kolei część Rosjan, którzy znaleźli zatrudnienie u słoweńskich rolników, miała się na tyle dobrze, że zdecydowała się po wojnie na pozostanie na terenie Jugosławii<sup>56</sup>. W przypadku Rzeszy z zasady mieszano jeńców różnej narodowości. Z punktu widzenia historii Europy Środkowo-Wschodniej interesujące wydają się spostrzeżenia Rüdigera Overmansa, opisującego brytyjskie i francuskie protesty przeciw takiej polityce, motywowane obawą, że żołnierze mocarstw zachodnich zarażą się od Rosjan tyfusem i innymi chorobami<sup>57</sup>.

Wyłaniający się z nowszych opracowań obraz sytuacji jeńców w Europie Środkowo-Wschodniej i w Rosji wprowadza istotną korektę do tezy Heather Jones, twierdzącej że I wojna, a szczególnie okres po 1916 r., to załamanie dotychczasowego podejścia do jeńców i początek brutalizacji, która kulminację znajdzie w czasie kolejnej wojny<sup>58</sup>. W przypadku Rosji i Austro-Węgier najwyraźniej podobnej reguły brak. Zwłaszcza jeńcy w imperium carskim, a szczególnie w Rosji republikańskiej i bolszewickiej, narażeni byli na takie same niebezpieczeństwa i trudności, jak miejscowa ludność cywilna. Skrajny pozostaje na tym tle przykład jeńców austro-węgierskich w niewoli serbskiej, dziesiątkowanych w jeszcze większym stopniu niż mieszkańcy i armia królestwa zarówno wskutek wielkiej epidemii na początku 1915 r., jak i w czasie „serbskiej Golgoty” pod koniec tego roku<sup>59</sup>. Zasadnicza różnica pomiędzy frontem wschodnim i zachodnim da się odnaleźć zapewne nie tylko w przypadku stosunku do jeńców. Również tzw. fraternizacja z wrogiem (wspólne spotkania na ziemi niczyjej, handel wymienny, nieformalne umowy o wstrzymaniu ognia), która za Zachodzie zanika około 1916 r., na Wschodzie trwa dalej, przyjmując coraz radykalniejszą postać

---

<sup>56</sup> J. Fischer, *Ruski vojni ujetniki na ozemlju Republike Slovenije 1914–1918*, „Zgodovinski časopis” 63, 2009, 3/4, s. 350–372.

<sup>57</sup> R. Overmans, „Hunnen” und „Untermenschen” – deutsche und russisch/sowjetische Kriegsgefangenschaftserfahrungen im Zeitalter der Weltkriege, w: *Erster Weltkrieg – Zweiter Weltkrieg. Ein Vergleich. Krieg, Kriegserlebnis, Kriegserfahrung in Deutschland*, red. B. Thoß, H.-E. Volkmann, Paderborn 2002, s. 335–368. Ogólniej o niemieckich (głównie wirttemberskich) obozach jenieckich w czasie I wojny zob.: U. Hintz, *Gefangen im Großen Krieg. Kriegsgefangenschaft in Deutschland, 1914–1921*, Essen 2006.

<sup>58</sup> H. Jones, *Violence against Prisoners of War in the First World War. Britain, France and Germany 1914–1920*, Cambridge 2011. Ta sama teza w stosunku do żołnierzy brytyjskich (jako sprawców): B. K. Feltman, *Tolerance As a Crime? The British Treatment of German Prisoners of War on the Western Front, 1914–1918*, „War in History” 17, 2010, 4, s. 435–458.

<sup>59</sup> L. Gorgolini, *Kriegsgefangenschaft auf Asinara. Österreichisch-ungarische Soldaten des Ersten Weltkriegs in italienischem Gewahrsam*, Innsbruck 2012 (oryg. wł. 2011).



wraz z dekompozycją rosyjskiej armii. Dobrą ilustracją tego zjawiska są materiały opublikowane w 2010 r. przez Sergieja N. Bazanowa (Sergej Nikolaewič Bazanov)<sup>60</sup>.

Marginalnym, choć niezmiernie ciekawym tematem związanym zarówno z jeńcami wojennymi, jak i z uchodźcami są badania antropologiczne, językoznawcze i etnograficzne, dokonywane przez austro-węgierskich i niemieckich naukowców. Kilka nowszych publikacji z tego nurtu badawczego było już przedmiotem zainteresowania „Kwartalnika Historycznego”<sup>61</sup>. W ostatnim czasie pojawiły się nowe, dotyczące w głównej mierze frontu wschodniego. Wyjątkowe miejsce zajmuje wśród nich opublikowany w 2012 r. tom pod redakcją Jaana Rossa, poświęcony wojennym nagraniom pieśni i opowieści jeńców narodowości estońskiej<sup>62</sup>. Nie tylko ze względu na dołączoną do książki płytę CD, ale przede wszystkim z powodu bezpośredniego wykorzystania zachowanych archiwaliów z lat 1916–1918 do współczesnych badań folklorystycznych. W znajdującym się w tej książce artykule (jedynym autorstwa historyka) Reinhard Nachtigal stara się oddzielić profesjonalną wartość pracy niemieckich etnografów od propagandowej roli, jaką odgrywały badania na jeńcach, a także od towarzyszących ówczesnym badaczom rasowych i etnicznych stereotypów<sup>63</sup>. Stosunkowo świeżym tematem jest los tych żołnierzy frontu wschodniego, którzy padli ofiarą neuroz określanych później mianem *shell shock*. Biorąc pod uwagę choćby znaczenie wiedeńskiego ośrodka psychiatrii, jest to bardzo obiecujący kierunek badań<sup>64</sup>.

---

<sup>60</sup> Антивоенные выступления на русском фронте в 1917 году глазами современников (воспоминания, документы, комментарии), оргас. С. Н. Базанов, Москва 2010.

<sup>61</sup> M. Górny, *Zmierzyć wroga. Antropologia fizyczna i pierwsza wojna światowa*, KH 120, 2013, 2, s. 352–364.

<sup>62</sup> *Encapsulated Voices: Estonian Sound Recordings from the German Prisoner-of-War Camps in 1916–1918*, red. J. Ross, Köln–Weimar–Wien 2012.

<sup>63</sup> R. Nachtigal, *Troops of Estonian origin among Russian prisoners of war in Germany in 1914–1918*, w: ibidem, s. 27–40. Na temat badań antropologicznych na froncie wschodnim i na Bałkanach zob. także M. Górny, *War on Paper? Physical Anthropology in the Service of States and Nations*, w: *Legacies of Violence*, s. 131–167.

<sup>64</sup> Pionierski charakter miała książka Hansa-Georga Hofera, *Nervenschwäche und Krieg. Modernitätskritik und Krisenbewältigung in der österreichischen Psychiatrie (1880–1920)*, Wien 2004. Por. także H. Leidinger, V. Moritz, *Nervenschlacht. „Hysterie”, „Trauma” und „Neurosen” am Beispiel der Ostfront 1914–1918*, w: *Jenseits des Schützengrabens*, s. 157–177; w ujęciu międzynarodowym: M. Górny, *Wielka Wojna profesorów. Nauki o człowieku (1912–1923)*, Warszawa 2014, s. 220–253.

## Przemoc

Wspólnym mianownikiem tematów takich jak okupacja, uchodźcy i jeńcy jest przemoc, jedno z najważniejszych pojęć w nowszych badaniach nad I wojną światową. Europa Środkowo-Wschodnia, Rosja i Bałkany to teryny, na których historycy poszukują jej śladów ze szczególnym upodobaniem. Uzasadnienie tego stanu rzeczy wydaje się oczywiste. Podczas gdy w Europie Zachodniej rok 1918 w zasadzie oznaczał koniec rozlewu krwi, w Niemczech i krajach położonych na wschód od nich był to jedynie punkt orientacyjny, oddzielający przemoc państwową od parapaństwowej i bezpieczeństwa. W numerze tematycznym „Contemporary European History” Julia Eichenberg i John Paul Newman piszą o nowych konfliktach toczących się na zgliszczach imperium rosyjskiego, osmańskiego i habsburskiego<sup>65</sup>. Jednocześnie wielu historyków uważa, że doświadczenie wojny odegrało rolę „edukacyjną” nie tylko w stosunku do powojennych konfliktów zbrojnych w Europie Środkowo-Wschodniej, ale i wobec kultur politycznych okresu międzywojennego<sup>66</sup>. Do spostrzeżeń tych dodać należy jeszcze jedno. W naszym regionie Europy zmianie uległa nie tylko chronologia konfliktu, ale i jego strony. Prosty podział na przeciwników rozdzielonych linią frontu nie odpowiada skomplikowanej sytuacji etnicznej. Jak pokazują nowsze monografie wielonarodowościowych miast, „zimne” i „gorące” wojny toczyły się pomiędzy poddanymi tych samych imperiów<sup>67</sup>. Co ważniejsze — wspominaliśmy już o tym — już

---

<sup>65</sup> J. Eichenberg, J.P. Newman, *Introduction: Aftershocks: Violence in Dissolving Empires after the First World War*, „Contemporary European History” 19, 2010, 3, s. 183–194. Okres po 1917/1918 r. odgrywa kluczową rolę także dla grupy historyków kojarzonych z pojęciem *shatter zone*, jednak śledzą oni związek między wieloetnicznością, imperialną strukturą Europy Środkowo- i Południowo-Wschodniej i przemocą od drugiej połowy XIX w. do lat czterdziestych XX w. Zob. *Shatterzone of Empires: Coexistence and Violence in the German, Habsburg, Russian, and Ottoman Borderlands*, red. O. Bartov, E.D. Weitz, Bloomington 2013. Na okresie po 1918 r. koncentrują się natomiast autorzy tomu *War in Peace: Paramilitary Violence in Europe after the Great War*, red. R. Gerwath, J. Horne, Oxford 2012.

<sup>66</sup> W. Dornik, „Ganz in dem Rahmen dieses Bildes hinein passt auch die Bevölkerung”. *Raumerfahrung und Raumwahrnehmung von österreichisch-ungarischen Soldaten an der Ostfront des Ersten Weltkrieges*, w: *Jenseits des Schützengrabens*, s. 27–44; J. Böhler, *Generals and Warlords, Revolutionaries and Nation-State Builders: The First World War and its Aftermath in Central and Eastern Europe*, w: *Legacies of Violence*, s. 51–67.

<sup>67</sup> Mamy na myśli przede wszystkim przygotowywaną do druku monografię Wilna autorstwa Theodore’a R. Weeksa (zapowiedzią jej treści może być artykuł *Vilnius in World War I, 1914–1920*, „Nordost-Archiv” Neue Folge, 17, 2008, s. 34–57; C. Mick, op. cit. Problem napięć etnicznych pojawia się także w wykraczającej poza tematyczny zakres niniejszego artykułu znakomitej monografii wojennego Wiednia pióra Maureen Healy, *Vienna and the Fall of the Habsburg Empire*, Cambridge 2004.

w 1914 r. brutalna polityka wojskowych zwracała się nie tylko przeciw ludności okupowanej, ale również własnej.

W badaniach nad przemocą w regionie dwie kwestie wysuwają się na plan pierwszy. Jedną z nich stanowi Ukraina, coraz częściej traktowana jako „ziemia obiecana” dla historyków, jądro „skrwawionych ziem”, o których pisał Timothy Snyder. W typowym ujęciu Felixa Schnella historia przemocy na Ukrainie zaczyna się od 1905 r., by poprzez wojnę, rosyjską okupację Galicji Wschodniej i nie mniej opresyjne austro-węgierskie rządy wojskowe doprowadzić do „warlordyzmu” atamanów, a następnie po krótkiej przerwie do kulminacji *Hołodomoru*<sup>68</sup>. Przy bliższym wejrzeniu sposób działania i formacja intelektualna rosyjskiej generalicji czasu wojny okazują się zresztą zaskakująco podobne do swobodnego stylu ukraińskich watażków<sup>69</sup>. Pod wieloma względami komplementarna z opracowaniem Schnella wydaje się bardzo udana książka Grzegorza Skrukwy<sup>70</sup>. Wbrew tytułowi, sugerującemu, że chodzi w niej o wąsko rozumianą historię wojskowości, poznański historyk analizuje także formacje ideowe, historię społeczną i dominujące narracje najnowszej historii Ukrainy. Przykład Ukrainy znakomicie ilustruje pożytki wynikające z nowych trendów badawczych. „Oddolna” perspektywa autorów takich jak Schnell i Skrukwa uzupełnia dotychczas dominującą narrację, skupioną na strukturach władzy okupacyjnej i próbach utrwalenia ukraińskiej państwowości. Na tym właśnie poziomie analizuje wydarzenia na Ukrainie znakomita monografia Łukasza Adamskiego<sup>71</sup>. Wydaje się, że inne regiony nie dostarczają aż tak bogatego materiału do badań nad ewolucją przemocy w czasie Wielkiej Wojny i po jej zakończeniu<sup>72</sup>.

Drugi charakterystyczny temat historiografii skoncentrowanej na przemocy stanowią Żydzi. Również w tym wypadku ramy chronologiczne

---

<sup>68</sup> F. Schnell, *Räume des Schreckens. Gewalträume und Gruppenmilitanz in der Ukraine, 1905–1933*, Hamburg 2012.

<sup>69</sup> Zwrócił na to uwagę m.in. Joshua Sanborn, *The Genesis of Russian Warlordism: Violence and Governance during the First World War and the Civil War*, „Contemporary European History” 19, 2010, 3, s. 195–213.

<sup>70</sup> G. Skrukwa, *Formacje wojskowe ukraińskiej „rewolucji narodowej” 1914–1921*, Toruń 2008.

<sup>71</sup> Ł. Adamski, *Nacjonalista postępowy. Mychajło Hruszewski i jego poglądy na Polskę i Polaków*, Warszawa 2011. Zob też. W. Mędrzecki, *Niemiecka interwencja militarna na Ukrainie w 1918 roku*, Warszawa 2000; W. Dornik et al., *Die Ukraine zwischen Selbstbestimmung und Fremdherrschaft 1917–1922*, Graz 2011.

<sup>72</sup> Najsilniejszą konkurencję stanowią Bałkany. Por. J. P. Newman, *Post-imperial and Post-war Violence in the South Slav Lands, 1917–1923*, „Contemporary European History” 19, 2010, 3, s. 249–265; M. Biondich, *Eastern Borderlands and Prospective Shatter Zones: Identity and Conflict in East Central and Southeastern Europe on the Eve of the First World War*, w: *Legacies of Violence*, s. 25–49 (wbrew sugestii zawartej w tytule Biondich koncentruje się właśnie na Bałkanach).

prawie wszystkich opracowań wykraczają poza listopad 1918 r. Na tym polu od lat pracują Piotr Wróbel i K. Zieliński, których nowsze publikacje są bezpośrednią kontynuacją starszych<sup>73</sup>. Choć pogromy antyżydowskie towarzyszące narodzinom niepodległej Polski stały się przedmiotem zainteresowania historyków już w latach osiemdziesiątych<sup>74</sup>, nowsze prace wyróżniają się szerszą perspektywą porównawczą oraz dążeniem do poznania mechanizmów przemocy antyżydowskiej. Interesujące wydają się na przykład próby porównania pogromów z pierwszego roku I wojny (na terenach zajmowanych przez armię rosyjską i podczas jej odwrotu) z tymi latem 1941 r.<sup>75</sup>

### Pamięć

Kończąc ten niepełny przegląd kierunków nowszych badań nad I wojną w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej, docieramy do punktu, od którego rozpoczęliśmy. Pamięć o Wielkiej Wojnie jest tematem szczególnie intensywnie eksploatowanym przez dziennikarzy, zwłaszcza w roku jubileuszowym. Ważniejsze czasopisma zachodnioeuropejskie mają linki odnoszące się do I wojny światowej, wiele rzuciło na rynek także specjalne wydania swoich dodatków historycznych. Zjawisko to, choć słabsze, można zaobserwować także we wschodniej części kontynentu<sup>76</sup>. Mimo to nie ulega wątpliwości, że w kulturze naszego regionu brak odpowiednika zachodnioeuropejskiej i australijsko-nowozelandzkiej pamięci I wojny światowej. Londyński Cenotaph stał się wyróżnikiem upamiętniania tych lat w skali imperium brytyjskiego. Na kontynencie już w latach dwudziestych rozkwitły groby nieznanego żołnierza, niekoniecznie jednak – przykładem Warszawa – odwołujące się do Wielkiej Wojny. W Wielkiej Brytanii dwuminutową ciszę z okazji rocznicy *Armistice Day* na pewien czas uchylono, przenosząc uroczysto-

---

<sup>73</sup> Zob. np. P.J. Wróbel, *Foreshadowing the Holocaust: The Wars of 1914–1921 and Anti-Jewish Violence in Central and Eastern Europe*, w: *Legacies of Violence*, s. 169–207; idem, *The Kaddish Years. Anti-Jewish Violence in East Central Europe, 1918–1921*, „Jahrbuch des Simon-Dubnow-Institut” 4, 2005, s. 211–236; K. Zieliński, *The Anti-Semitic Riots on the Territories of the Kingdom of Poland at the Beginning of Independence*, „Studia Żydowskie. Almanach” 3, 2013, 3, s. 87–94; idem, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005.

<sup>74</sup> J. Tomaszewski, *Lwów, 22 listopada 1918*, PH 75, 1984, 2, s. 279–285; idem, *Pinsk. Saturday 5 April 1919*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 1, 1986, s. 227–251.

<sup>75</sup> A. V. Prusin, A. „Zone of Violence”. *The Anti-Jewish Pogroms in Eastern Galicia in 1914–1915 and 1941*, w: *Shatterzone of Empires*, s. 367–369.

<sup>76</sup> Najbardziej okazałe wypadło na tle polskim wydanie specjalne „Polityki” – *Pomocnik Historyczny, Wielka Wojna 1914–1918*, 2014.

ści na niedzielę, najbliższą 11 listopada (*Remembrance Sunday*). Ostatnio Wlk. Brytania powróciła do tradycyjnej godziny 11.00 w dokładną rocznicę podpisania rozejmu i nie wygląda, by znaczenie tej chwili po 97 latach miało zmaleć: BBC wyemituje w najbliższych latach 2500 godzin programu TV i radia na tematy związane z kolejnymi rocznicami 1914–1918 r. Zainteresowanie to w niczym nie szkodzi nieustającej popularności powiedzenia „lwy, dowodzone przez osłów”, którą to koegzystencję w innej kulturze narodowej trudno sobie wyobrazić.

W Europie Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej (z wyjątkiem Serbii i Bośni i Hercegowiny) oraz w Rosji brak podobnej tradycji, łączącej empatię z krytyką; brakuje po prostu elementarnej pamięci o milionach poległych. Skomplikowany rosyjski stosunek do lat 1914–1917 naszkicował ostatnio Sławomir Dębski<sup>77</sup>. W Polsce bodaj najciekawsze obserwacje o meandrach pamięci przynosi artykuł Jerzego Pałosza. Autor śledzi losy cmentarzy pierwszowojennych na terenie dawnego Królestwa Polskiego. Większość nie ocalała. Wdrażanie — obowiązującej w znowelizowanej wersji do dziś — ustawy z 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych nie było szczególnie skuteczne ani przed 1939, ani po 1945 r. Do XXI w. ocalała w Polsce centralnej mniejszość spośród nich. Mimo starań lokalnych organizacji obywatelskich spora część (dane są cząstkowe, na pewno jednak nie chodzi o wypadki jednostkowe) zachowanych cmentarzy oznakowana jest fałszywie, jako cmentarze nieznanych żołnierzy polskich lub wręcz legionistów, nawet jeśli ich grobów w danym miejscu z pewnością nie ma<sup>78</sup>.

Znacznie bardziej żywa jest — wspomniana powyżej jako wyjątek — pamięć w Serbii oraz Bośni i Hercegowinie. Trvtko Jakovina tytułuje swój artykuł na temat Chorwatów, Bośniaków i Serbów na froncie rosyjskim zasadnie: „Wielka Wojna, o której nikt nie mówi”. Niemniej pokazuje jednocześnie — m.in. na przykładzie belgradzkiego Kalemagdanu, ale także działań rządu Chorwacji w roku 2013 — żywotność I wojny jako punktu odniesienia dla dzisiejszych realiów i polityki na tzw. Bałkanach Zachodnich<sup>79</sup>. Obraz ten łatwo byłoby wzmocnić cytatami z reportażu

<sup>77</sup> S. Dębski, *ZSRR/Rosja: Deficyt wiedzy*, ibidem, s. 159–161.

<sup>78</sup> J. Pałosz, *The Military Cemetery as a Form of the Cult of the Fallen Soldier: The History of the Idea and Its Destruction on the Example of Austro-Hungarian Cemeteries in „Russian Poland”*, „Remembrance and Solidarity. Studies in the 20<sup>th</sup> Century European History” 2, 2014, s. 299–323.

<sup>79</sup> T. Jakovina, *Ein großer Krieg, über den niemand spricht. Kroaten, bosnische Muslime und Serben an der russischen Front (1914–1918)*, w: *Jenseits des Schützengrabens*, s. 105–120. Autor formułuje przy okazji dość druzgocące oskarżenia pod adresem historiografii krajów byłej Jugosławii.

o europejskich uroczystościach związanych ze stuleciem zamachu na Franciszka Ferdynanda w Sarajewie i równoległej, serbskiej celebracji „bohaterskiego” czynu Gavriła Principa w Andrićgradzie. To jednak na razie nie mieści się w przeglądzie literatury historycznej.

### Recent Studies about the First World War in Central-Eastern and South-Eastern Europe (Select Problems)

The article discusses chiefly the main trends of research pursued in the past few years and dealing with the Eastern and South-Eastern theatre of the First World War. The most essential new trend seems the cultural turn. One of its consequences is researchers' rising interest in Central-Eastern Europe and the Balkans, followed by a comprehensive analysis of a number of aspects of the phenomenon of violence. The authors include in the latter the occupation experienced by the Eastern and Balkan theatres to an extent much greater than in the case of the remaining regions. A successive aspect involves forced migrations of the civilian population — refugees and victims of deportations. Violence is also associated with the situation of prisoners of war, more numerous along the Eastern Front than the Western one. Most of those phenomena occurred and even progressed also after the end of World War I, and did not finish until the first half of the 1920s. This is true in particular for anti-Jewish pogroms and armed conflicts accompanying the delineation of the frontiers of the new states in the region. A survey of studies ends with a presentation of the as yet scarce symptoms of commemorating the Great War in Central-Eastern and South-Eastern Europe.

*Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska*